

## UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 12 kwietnia 2012 r. około godziny 14.00 K. K. (1) przechodząc ulicą (...) w L. został zaczepiony przez nieznanego mu wcześniej mężczyznę. Mężczyzna ten, którym był D. S. (1), poprosił go o dwa złote na alkohol. K. K. (1) zaproponował, że jeżeli chce mu się pić, to zakupi alkohol, ale później razem go wypiją. D. S. (1) przystał na propozycję i obaj udali się do pobliskiego sklepu, gdzie K. K. (1) kupił wiśniówkę i piwo, które następnie schował w reklamówce. D. S. (1) w obawie przed spożywaniem alkoholu w miejscu publicznym zaproponował, by udali się do jego mieszkania przy ul. (...) pod nr 26. Razem z nimi do mieszkania D. S. (1) poszli jego znajomi J. F. oraz M. P. (1), którzy przebywali w tym czasie razem z nim przed sklepem spożywczym (zeznania K. K. (1) k. 21, 470, 528 v. – 533).

Po przybyciu do mieszkania usiedli w pokoju przy stole i spożywali zakupiony alkohol. Gdy skończyli, D. S. (1) zapytał K. K. (1), czy ma jeszcze jakiś pieniądze. K. K. (1) wyciągnął z kieszeni kurtki etui na dokumenty, z którego wyjął 20 złotych i podał je D. S. (1), by dokupił alkohol i papierosy. Za pieniądze K. K. (1) M. P. (1) zakupiła papierosy i rozcieńczony spirytus. Gdy spożywali nowo zakupiony alkohol, K. K. (1) zwrócił się do M. P., aby oddała mu resztę z zakupów. M. P. (1) odmówiła. Doszło pomiędzy nimi do sprzeczki. D. S. (1) stając w obronie M. P., uderzył w twarz K. K. (1). W wyniku uderzenia K. K. (1) znalazł się na wersalce w pozycji leżącej. Pomiedzy mężczyznami doszło do szamotaniny. M. P. (1) zażądała wtedy od K. K. (1), by oddał pieniądze oraz karty bankomatowe, które zauważyła w etui na dokumenty, gdy wyjmował pieniądze na zakupy. K. K. (1) odmówił oddania pieniędzy i chciał wstać z wersalki. D. S. (1) uniemożliwił mu to, przytrzymując go rękoma, po czym wraz z J. F. przeszukali mu kieszenie spodni i kurtki. Zabrali umieszczone w etui dwie karty bankomatowe V. (...) Bank oraz V. Grupa (...) wraz z naklejonymi na nie karteczkami z numerami (...) oraz pieniądze w postaci bilonu w kwocie nie mniejszej niż 8 zł.

Odebrane K. K. (1) karty bankomatowe D. S. (1) wyjął z etui i przekazał J. F., który natychmiast udał się do bankomatu celem wypłacenia pieniędzy. Wychodząc nakazał D. S. (1) i M. P., by do jego powrotu nie pozwolili K. K. (1) opuścić mieszkania (zeznania K. k. 470, 528 v. – 533, wydruki z bankomatu – k. 156).

Po wyjściu J. F. K. K. (1) pozostał na wersalce, a obok niego usiadł D. S. (1). Po kilku minutach D. S. (1) wdał się ponownie w sprzeczkę z K. K. (1) i uderzył go kilkukrotnie otwartą dłonią i pięścią w twarz. Następnie unieruchomił go na wersalce, wykręcając mu ręce do tyłu i przygniatając swoim ciałem. W wyniku zachowania D. S. (1) K. K. (1) doznał stłuczenia klatki piersiowej. W czasie gdy D. S. (1) obezwładniał K. K. (1), M. P. (1) przyniosła z kuchni nóż z brązową rękojeścią o długości ostrza około 10 cm. Trzymając nóż w sposób widoczny dla K. K. (1) podała go D. S. (1). Przytrzymał on nadal K. K. (1) trzymając w dłoni nóż. M. P. (1) przeszukała w tym czasie kieszenie spodni i kurtki K. K. (1), a gdy w nich nic nie znalazła, zabrała stojącą obok wersalki reklamówkę, którą przyniósł ze sobą K. K. (1). W reklamówce znajdowały się paczka kawy o wadze 500 gram, woda toaletowa, dwie koszulki, zegarek oraz porcelanowy słonik. M. P. (1) zajrzała do reklamówki, po czym schowała ją do szafki (zeznania K. k. 470, 528 v. – 533).

Po około 20 minutach J. F. wrócił do mieszkania i oznajmił, iż na rachunku bankowym nie ma żadnych pieniędzy. Zwrócił się wtedy do K. K. (1) aby się wynosił, grożąc przy tym, że jeżeli powiadomi Policję o całym zajściu to „może sobie wykopać dół”, ponieważ siedział w więzieniu i zna parę osób. K. K. (1) wychodząc z mieszkania D. S. (1) nie zauważył siatki, którą ze sobą przyniósł. Chcąc jak najszybciej opuścić mieszkanie oraz obawiając się napastników nie upominał się o jej zwrot. Na ulicy napotkał nieznaną mu kobietę, która widząc, iż jest zakrwawiony, wezwała Policję (zeznania K. k. 21, 470, 528 v. – 533).

Interwenujący patrol Policji odnalazł K. K. (1) na ul. (...). Powiedział on funkcjonariuszom, iż został pobity i okradziony. Wskazał ulicę przy której znajdował się lokal, w którym doszło do napaści oraz opisał napastników, a następnie został odwieziony do szpitala. Funkcjonariusze po ustaleniu, iż chodzi o lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) udali się na miejsce i zastali w nim D. S. (1), J. F. oraz M. P.. M. P. (1) dobrowolnie wskazała Policjantom miejsce,

w którym były ukryte karty bankomatowe oraz oddała przedmioty należące do K. K. (1) (zeznania P. K. (1) k. 9v. -10, 467-468, zeznania R. C. k. 12 v., k. 468-469, protokół przeszukania k. 5-7, protokół okazania k. 23-24).

D. S. (1) był wielokrotnie karany, w tym ostatnio wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 11 lutego 2009 r. w sprawie IX K 488/08 za przestępstwo z art. 158 § 1 kk, w której to sprawie odbył 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara została wykonana w całości w dniu 24 maja 2011 r. (opinia o tymczasowo aresztowanym k. 87-88, informacja z K. k. 1226-1227).

Wielokrotnie karany był również J. F., w tym m. in. wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubartowie z dnia 28 sierpnia 2001 r. w sprawie II K 419/01 za przestępstwa m.in. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, w której to sprawie odbył karę 5 lat pozbawienia wolności. Kara została wykonana w dniu 25 września 2010 r. (opinia o tymczasowo aresztowanym k. 94-95, informacja z K. k. 1222-1223).

Oskarżony D. S. (1) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 14 kwietnia 2012 r. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, zaprzeczył jednak, by odebrał K. K. (1) jakiegokolwiek rzeczy. Potwierdził, iż spożywał z nim alkohol w swoim mieszkaniu. Przyznał też, że w trakcie picia uderzył go kilka razy w twarz, a K. K. (1) mu oddał uderzenia. Gdy kończyli już pić, przeszedł J. F. z M. P.. K. K. (1) wyszedł z jego mieszkania, gdy skończył się alkohol. Miał ze sobą reklamówkę, której zapomniał zabrać gdy wychodził (k. 34).

Będąc przesłuchiwany tego samego dnia przed Sądem na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że z K. K. (1) spotkał się pod sklepem. Pokrzywdzony zaproponował wspólne spożycie alkoholu. W trakcie libacji kilkukrotnie uderzył K. K. (1), ponieważ ten mu ubliżał. W wyniku uderzeń K. K. (1) leciała krew z nosa. Odnośnie rzeczy należących do K. K. (1), które znaleziono w jego mieszkaniu, wyjaśnił, że pokrzywdzony zapomniał je zabrać ze sobą kiedy wychodził. Był wtedy bardzo pijany i przez nieuwagę zostawił reklamówkę, zaś karty bankomatowe mogły mu przypadkowo wypaść. Podejrzany przyznał, że po pieniądze do bankomatu poszedł J. F.. Karty bankomatowe wraz z numerami (...) K. K. (1) przekazał mu dobrowolnie, aby wypłacił pieniądze i zakupił za nie alkohol. Gdy J. F. wrócił bez pieniędzy, natychmiast zwrócił K. K. (1) obie karty. D. S. (1) stwierdził, że wraz z pozostałymi oskarżonymi poczuli się wtedy oszukani i uderzył pokrzywdzonego w usta. K. K. (1) opuścił jego mieszkanie przez nikogo nie zatrzymywany. Oskarżony przyznał też, że używał noża w trakcie pobytu K. K. (1) w jego mieszkaniu, ale jedynie w celu przyrządzenia kanapek. Wyjaśnił także, że gdy J. F. powiedział, iż przebywał w więzieniu, to K. K. (1) chwalił się, że zna wielu przestępców, ponieważ w piątek skończył odbywać karę 5 lat pozbawienia wolności (k. 63).

Składając ponownie wyjaśnienia w dniu 22 czerwca 2012 r. D. S. (1) przyznał się częściowo do popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Podał, iż 12 kwietnia 2012 r. K. K. (1), nie nagabywany przez nikogo, podszedł do niego, gdy stał na ulicy pod sklepem razem z J. F. i M. P.. Pokrzywdzony chciał wspólnie z nim napić się alkoholu. Gdy skończyli pić alkohol w jego mieszkaniu, doszło do sprzeczki pomiędzy nim, a K. K. (1), która przerodziła się w szarpaninę. D. S. (1) zaprzeczył, by przeszukiwał odzież pokrzywdzonego. Pieniądzy od pokrzywdzonego żądała M. P. (1). K. K. (1), aby załagodzić sytuację oddał mu kartę bankomatową, którą następnie zabrał J. F. i wyszedł do bankomatu, by wypłacić pieniądze. D. S. (1) przyznał, że gdy czekali na powrót J. F., zaczął bić się z K. K. (1). Żądał od pokrzywdzonego pieniędzy, lecz ten powiedział, że nie ma ich przy sobie, są bowiem na koncie bankowym. W tym czasie podeszła do niego M. P. (1) trzymając nóż i zabrała mu reklamówkę, w której nie było nic wartościowego. K. K. (1) po całym zdarzeniu był zakrwawiony, więc M. P. (1) zaprowadziła go do łazienki, by się umył. D. S. (1) wyjaśnił również, że gdy J. F. wrócił do mieszkania, powiedział do pokrzywdzonego, by nie zawiadamiał Policji i nie robił awantur. Oskarżony nie słyszał natomiast żadnych gróźb ze strony J. F., które byłyby skierowane do K. (k. 190-191).

Na rozprawie w dniu 3 września 2012 r. oskarżony D. S. (1) przyznał się do dokonania rozboju wraz z M. P. i J. F., natomiast nie przyznał się do dokonania wraz z M. P. kolejnego zarzucanego mu rozboju, już po wyjściu J. F.. Wyjaśnił, że gdy spożywali razem alkohol, K. K. (1) ubliżył kilkukrotnie M. P.. Gdy zwrócił mu uwagę, K. K. (1) uderzył go ręką w twarz, co doprowadziło do szarpaniny pomiędzy nimi. Po tym zajściu pokrzywdzony dobrowolnie wyjął dwie karty bankomatowe i położył je na ławie, a następnie zapisał numery (...) do tych kart na kartkach papieru. Karty zabrał z

ławy J. F. i udał się do bankomatu. Oskarżony przyznał, że przeszukał kieszenie spodni i kurtki pokrzywdzonego, ale uczynił to wyłącznie na jego życzenie, ponieważ chciał on udowodnić, że nie ma przy sobie pieniędzy. W tym czasie K. K. (1) stał, a następnie usiadł na wersalce. D. S. (1) przyznał też, że podczas nieobecności J. F. zaczął się ponownie klócić i bić z pokrzywdzonym. Uderzył go wtedy otwartą dłonią i pięścią w twarz, być może także w brzuch. W tym czasie pokrzywdzony i oskarżony przewracali się na wersalce. Po całym zajściu K. K. (1) był zakrwawiony, wyszedł więc do łazienki, by się umyć. Po powrocie K. K. (1) z łazienki oskarżony poprosił M. P., by przyniosła mu nóż z kuchni i używając go zrobił kanapki. W tym czasie wrócił J. F. i powiedział, że na koncie nie ma pieniędzy. K. K. (1) posiedział jeszcze 10 minut na wersalce i wyszedł. Pokrzywdzony przyniósł ze sobą do mieszkania siatkę, którą postawił obok łóżka. Po wyjściu pokrzywdzonego oskarżony zobaczył, że siatka nadal stoi w tym miejscu, w którym zostawił ją pokrzywdzony. Zajrzał do niej z ciekawości i wysypał jej zawartość na łóżko. D. S. (1) zaprzeczył, by przystawił nóż do ciała pokrzywdzonego, a także, by on lub którykolwiek z pozostałych oskarżonych mu groził. Zaprzeczył także, by po zatrzymaniu uzgadniał treść wyjaśnień z pozostałymi oskarżonymi.

Oskarżony potwierdził treść złożonych wcześniej wyjaśnień. Sprecyzował, że nie powiedział wcześniej w swych wyjaśnieniach, iż polecił M. P., by przyniosła nóż z kuchni, ponieważ uszło to jego uwadze. Jednocześnie nie potwierdził, aby M. P. (1) podeszła do pokrzywdzonego z nożem i zabrała mu reklamówkę, straszyla pokrzywdzonego nożem bądź mówiła, że wsadzi mu go w ciało. Oskarżony sprostował, że nóż, który ze sobą przyniosła, podała mu ponad ławę (stołem), gdy siedział na wersalce obok pokrzywdzonego. Oskarżony dodał, że w trakcie libacji M. P. (1) wychodziła z mieszkania, by dokupić na melinie alkohol. Wspólnie wypili piwo, które zakupił jeszcze K. K. (1), 4 lub 5 butelek wina oraz jedną butelką rozcieńczonego spirytusu (k. 396 v. – 397 v.).

Na rozprawie w dniu 2 lipca 2013 r. D. S. (1) wyjaśnił, że w czasie, gdy szarpał się z K. K. (1) na łóżku, M. P. (1) przyniosła z kuchni nóż, którym chciała uspokoić i postraszyć pokrzywdzonego. Nóż miał brązową rękojeść z trzema nitami oraz ostrze o długości około 12 cm o zaokrąglonej końcówce. K. K. (1) wyciągnął wtedy rękę w kierunku M. P. chcąc, aby odłożyła nóż i wtedy doszło do skaleczenia. Widząc całe zajście D. S. (1) odebrał nóż M. P. i wrzucił go za wersalkę. Następnie M. P. (1) klękła poszkodowanemu na klatkę piersiową i kilkakrotnie uderzyła go w twarz (k. 952).

M. P. (1) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 14 kwietnia 2012 r. przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 29).

Będąc przesłuchiwana w tym samym dniu w charakterze podejrzanej na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania, ponownie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów z wyjątkiem tego, iż uderzyła K. K. (1). Potwierdziła, że zabrała pokrzywdzonemu jego rzeczy. Wyjaśniła, że groźby były stosowane wobec pokrzywdzonego już w początkowym etapie zajścia, gdy wyrwano mu etui wraz z kartami. Potwierdziła także, że wraz z pozostałymi oskarżonymi zabrali pokrzywdzonemu reklamówkę. Całe zdarzenie miało miejsce w pokoju, gdzie leżał także nóż. Oskarżona przyznała, że trzymała nóż. Straszyla nim pokrzywdzonego mówiąc, że włoży mu go w ciało. Od pokrzywdzonego oddzielał ją stół. Zaprzeczyła by skaleczyła nożem K. K. (1). Nóż trzymał również D. S. (1). Nadto podała, że nie widziała w jaki sposób oskarżony D. S. (1) używał noża, a K. K. (1) został uderzony w nos gdy wychodził (k. 45).

Składając wyjaśnienia w dniu 22 czerwca 2012 r. M. P. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanych jej przestępstw. Wyjaśniła, że w dniu 12 kwietnia 2012 r. wczesnym popołudniem przebywała wraz z J. F. oraz D. S. (1) w pobliżu sklepu przy ul. (...). W pewnym momencie D. S. (1) podszedł do przechodzącego obok nieznanego im mężczyzny. Poprosił go o dwa złote. K. K. (1) powiedział, że chętnie napije się alkoholu. Po zakupie wiśniówki i piwa udali się razem do mieszkania D. S. (1). Gdy skończył się alkohol D. S. (1) zapytał K. K. (1), czy posiada jeszcze jakieś pieniądze. K. K. (1) stwierdził, że ma gotówkę i wyjął 20 zł, za które oskarżona kupiła papierosy i rozcieńczony spirytus „na mecie”. Gdy spożywali alkohol D. S. (1) wszczął awanturę i zażądał od K. K. (1) wydania reszty pieniędzy. K. K. (1) nie chciał ich oddać, więc D. S. (1) uderzył go pięścią w twarz. Zabrał mu drobne pieniądze i kartę bankomatową. Oskarżona przyglądała się całemu zajściu i prosiła D. S. (1), aby nie bił pokrzywdzonego. Do D. S. (1) przyłączył się J. F. i przytrzymał pokrzywdzonego. Gdy pokrzywdzony oddał D. S. (1) kartę bankomatową, J. F. zabrał mu ją z ręki i poszedł do bankomatu. Rozbój zainicjował D. S. (1), a oskarżona wraz z J. F. się do niego przyłączyli. Gdy J.

F. wyszedł pozostali oskarżeni wraz z pokrzywdzonym usiedli i czekali na jego powrót. W pewnym momencie D. S. (1) podszedł do pokrzywdzonego, zaczął go bić i wykręcać ręce żądając pieniędzy. D. S. (1) przewrócił następnie K. K. (1) na wersalkę i rzucił się na niego. Aby uspokoić pokrzywdzonego zabrała z kuchni nóż i podeszła do szamoczących się mężczyzn. Pokazała nóż K. K. (1) mówiąc, aby się uspokoił. Zaprzeczyła, by przystawiała go do jego szyi, bądź skaleczyła jego dłoń, ponieważ oddzielał ich stół. K. K. (1) uspokoił się i wówczas podeszła do niego, przeszukała mu odzież. Gdy nie znalazła przy nim pieniędzy, zabrała należącą do niego reklamówkę. W trakcie przeszukiwania kieszeni pokrzywdzonego, był on przytrzymywany przez D. S. (1). W tym czasie wrócił J. F. i zakomunikował, że na rachunku nie ma żadnych pieniędzy. J. F. oddał pokrzywdzonemu kartę bankomatową i wydruk z bankomatu, po czym używając wulgarnych słów, kazał pokrzywdzonemu opuścić mieszkanie. Zagroził mu także, że gdy ten zawiadomi Policję, mogą go czekać konsekwencje. Przed wyjściem pokrzywdzonego zaprowadziła go do łazienki, by umył zakrwawioną twarz i wyprowadziła z mieszkania (k. 184-185).

Na rozprawie w dniu 3 września 2012 r. oskarżona M. P. (1) przyznała się do kradzieży siatki należącej do pokrzywdzonego. Nie przyznała się do dokonania rozboju razem z J. F. i D. S. (1) w początkowym etapie zajścia, jak również po wyjściu J. F.. M. P. (1) wyjaśniła, że była jedynie świadkiem rozboju, lecz nie brała w nim udziału. Widziała jak D. S. (1) bił pokrzywdzonego. Oskarżona stwierdziła, że nie pamięta dokładnie chronologii zdarzeń. Widziała, jak D. S. (1) wraz z J. F. zabrali pokrzywdzonemu kartę bankomatową, wykręcając mu przy tym ręce. Wcześniej pokrzywdzony dobrowolnie dał im 20 zł na zakup alkoholu. Obaj oskarżeni domagali się nadal pieniędzy od pokrzywdzonego, a ponieważ twierdził on, że nie ma gotówki przy sobie, oskarżeni zażądali wydania im karty bankomatowej. Gdy odmówił D. S. (1) uderzył go kilka razy w twarz, klatkę piersiową i tył głowy, natomiast J. F. uderzył go jeden raz w okolice brzucha. K. K. (1) początkowo siedział na wersalce, a następnie, na skutek zadanych ciosów, leżał na niej. J. F. wychodząc z mieszkania polecił pozostałym oskarżonym zatrzymać w nim pokrzywdzonego do jego powrotu, gdyby próbował wyjść. J. F. nie było około 15-20 minut. Podczas jego nieobecności D. S. (1) zaczął kłócić się z pokrzywdzonym i bić go. D. S. (1) uderzył go kilka razy w twarz, gdy leżał na wersalce. Podała, że prosiła oskarżonego, by nie bił K. K. (1). Wyjaśniła, że widziała nóż w dłoni D. S. (1), ale nie wie skąd go wzięł. Zaprzeczyła, że przyniosła go z kuchni. Wcześniej wyjaśniała na ten temat odmiennie, ponieważ bała się oskarżonego D. S. (1), choć jej wcześniej nie groził. Nie widziała, aby D. S. (1) przykładał nóż do ciała pokrzywdzonego. K. K. (1) chciał wstać z wersalki, lecz oskarżony mu nie pozwalał. Doszło wtedy do szarpaniny, jednak nie podchodziła do mężczyzn i stała za ławą. Gdy wrócił J. F., poprosiła oskarżonych, by nie bili już pokrzywdzonego. Zaprowadziła pokrzywdzonego do łazienki, by się umył. Wyjaśniła, że zabrała siatkę pokrzywdzonego, która stała obok wersalki, jeszcze przed wyjściem J. F.. Zajrzała do niej i wyjęła jej zawartość, a następnie zniosła rzeczy, które się w niej znajdowały, do przedpokoju i schowała w szafce. Były one tam, aż do chwili wyjścia pokrzywdzonego z mieszkania. Podała nadto, że od czasu pierwszego uderzenia pokrzywdzonego przez D. S. (1), do wyjścia J. F. minęło około 15 minut. J. F. był nieobecny przez około 20 minut. Wyjaśniła, że czuła się wtedy trzeźwa, ponieważ wypila mniej od pozostałych uczestników zajścia. Chronologii zdarzeń może nie pamiętać z powodu znacznego upływu czasu, a nie z powodu nietrzeźwości. Numery (...) do kart bankomatowych pokrzywdzony miał zapisane na kartkach papieru przyklejonych do właściwych kart. Trzymał je w etui. Widziała w etui też jakieś dokumenty, ale nie wie jakie. Nie wie, czy były w nim jakieś pieniądze. W trakcie libacji po alkohol chodził J. F.. Wyjaśniła, że nóż leżał najprawdopodobniej na stole w pokoju, ponieważ D. S. (1) nie wychodził z pokoju. Stwierdziła też, że nie jest pewna w którym momencie zabrała siatkę pokrzywdzonego. Wcześniej wyjaśniała, że miała w ręku nóż, ponieważ nie chciała obciążać D. S. (1). Przyznała, że uzgodniła z J. F. i D. S. (1) wspólną wersję wydarzeń będąc na K. na ul. (...) oraz gdy jechali wspólnym transportem do szpitala na ul. (...). Obecnie nie chce kłamać i brać winy na siebie. Przyznała także, iż J. F. groził pokrzywdzonemu, że jeżeli zawiadomi Policję, to zrobi mu krzywdę. Zaprzeczyła także, by to ona chodziła na melinę po alkohol, przy czym nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego wcześniej co do tej okoliczności wyjaśniała odmiennie. Zaprzeczyła także, że przeszukiwała odzież pokrzywdzonego. Sprecyzowała, że pokrzywdzonemu zabrano dwie karty bankomatowe oraz, że podczas nieobecności J. F. tylko ona siedziała na fotelu, podczas gdy D. S. (1) i K. K. (1) siedzieli na wersalce. Przyznała także, że zabrała siatkę należącą do pokrzywdzonego (k. 393-396).

Na rozprawie w dniu 2 lipca 2013 r. oskarżona M. P. (1) podtrzymała swoje uprzednie wyjaśnienia (k. 952 v.), natomiast na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2013 r. odmówiła składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k. 819).

J. F. podczas pierwszego przesłuchania w dniu 14 kwietnia 2012 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 40).

Będąc przesłuchiwany w tym samym dniu w charakterze podejrzanego na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania, ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 12 kwietnia 2012 r. stał wraz z pozostałymi oskarżonymi pod sklepem, gdy podszedł K. K. (1) i zaproponował wspólne wypicie alkoholu. Po zakupieniu 2 wiśniówek udali się do mieszkania D. S. (1) by je spożyć. Gdy skończył się alkohol, pokrzywdzony wyjął z reklamówki saszetkę, w której znajdował się aparat do mierzenia poziomu cukru we krwi i zwrócił się do niego, by spieniężył go i zakupił alkohol, jednakże odmówił. Następnie poszedł wraz z pokrzywdzonym do lombardu przedłużyć zastaw telefonu. Po wyjściu z lombardu zakupili 2 nalewki, które następnie wypili. K. K. (1) powiedział, że posiada jeszcze kartę do bankomatu, którą dał mu wraz z numerem (...) zapisanym na karteczce, aby poszedł wypłacić pieniądze. Gdy nie udało się mu tego uczynić, pokrzywdzony dał drugą kartę i z tego właśnie powodu chodził dwukrotnie do bankomatu. Gdy wrócił do mieszkania D. S. (1) po drugiej próbie wypłaty pieniędzy z bankomatu, zobaczył K. K. (1) we krwi. Widząc, że doszło do rękoczynów, stanął w obronie pokrzywdzonego i powiedział mu, by uciekał. Przyznał, że D. S. (1) bił pokrzywdzonego w klatkę piersiową. Nie widział przy nim noża. Po powrocie karty bankomatowej oddał K. K. (1) i nie wie, w jaki sposób pozostały one w mieszkaniu D. S. (1) po wyjściu pokrzywdzonego. Kartki z numerami (...) oraz wydruki z bankomatu położył na stole. Wyjaśnił, że widział po powrocie reklamówkę pokrzywdzonego i że K. K. (1) chciał oddać im rzeczy z reklamówki, aby je spieniężyli i zakupili alkohol. Zaprzeczył, by groził pokrzywdzonemu, iż wyrządzi mu krzywdę, jeżeli zawiadomi Policję. Wyjaśnił, że polecił jedynie K. K. (1), by uciekał, „bo mogą go zabić” (k. 54).

Składając wyjaśnienia w dniu 22 czerwca 2012 r. J. F. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Wyjaśnił, że w dniu 12 kwietnia 2012 r. przebywał wraz M. P. oraz D. S. (1) w pobliżu sklepu przy ul. (...). W pewnym momencie podszedł do nich nieznany im mężczyzna i zagadnął, czy nie napiliby się z nim alkoholu. Zaprzeczył, by to oni zwrócili się do K. K. (1) o dwa złote. Oskarżeni zgodzili się na propozycję pokrzywdzonego i po dokonaniu przez niego zakupie alkoholu, udali się do mieszkania D. S. (1), by go wypić. Gdy skończył się alkohol, doszło do sprzeczki D. S. (1) z K. K. (1) na temat więzienia, w którym obaj kiedyś przebywali. Podał, że to K. K. (1) oddał dobrowolnie D. S. (1) kartę bankomatową, żeby ten się uspokoił i go nie bił. Do pokrzywdzonego z poleceniem oddania im pieniędzy zwróciła się wtedy M. P. (1), a on zabrał wówczas dwie karty bankomatowe i poszedł do bankomatu na ul. (...) wypłacić pieniądze. Na rachunkach bankowych nie było pieniędzy. Wrócił zatem do mieszkania D. S. (1) i zauważył, że podczas jego nieobecności doszło do jakiejś awantury. Zwrócił się więc do K. K. (1), aby nie zgłaszał niczego Policji, bo zostanie pobity (k. 188-189).

Składając wyjaśnienia na rozprawie w dniu 3 września 2012 r. J. F. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Odmówił składania wyjaśnień, lecz zgodził się odpowiadać na pytania. Wyjaśnił, że poszedł wraz z pokrzywdzonym do lombardu znajdującego się na ul. (...), aby przedłużyć okres pożyczki. Wracając kupili dwie nalewki. Po alkoholu na melinę chodziła również M. P. (1). Przyznał, że D. S. (1) uderzył pokrzywdzonego w twarz, ponieważ ten ubliżał M. P.. Nie potwierdził wcześniejszych wyjaśnień, że pokrzywdzony został uderzony w klatkę piersiową. Nadto zaprzeczył, by pokrzywdzony był przez nich przeszukiwany oraz by żądano od niego pieniędzy. K. K. (1) dobrowolnie podał numery (...). Przyznał natomiast, że po zejściu groził słownie pokrzywdzonemu, aby nie zawiadamiał Policji (k. 398).

W złożonych w dniu 18 września 2013 r. pisemnych wyjaśnieniach J. F. podał, że K. K. (1) podszedł do oskarżonych, gdy stali przed sklepem i zaproponował wspólne spożycie alkoholu. Poszedł do sklepu i zakupił cztery nalewki. Po przybyciu do mieszkania D. S. (1) pozostali oskarżeni wraz z pokrzywdzonym usiedli na wersalce przy stole, a on po drugiej stronie stołu. Po wypiciu trzech butelek K. stwierdził, że nie ma papierosów. Wyjął banknot 10 zł i podał M. P., by poszła na metę kupić papierosy. Gdy M. P. (1) wróciła, nie oddała mu reszty. Pokrzywdzony upomniał się o zwrot, ale M. P. (1) nie chciała mu jej oddać. Po skończeniu ostatniej butelki K. K. (1) chciał się jeszcze napić. Wyszedł wtedy z pokrzywdzonym do sklepu na zakupy. Po drodze wstąpili do lombardu, aby przedłużyć umowę związaną z zastawem telefonu. Pokrzywdzony zapłacił banknotem 20 zł i otrzymał resztę w bilonie. Wracając zakupili dwie butelki nalewki.

Po powrocie K. K. (1) usiadł pomiędzy D. S. (1) i M. P.. W czasie spożywania alkoholu ponownie zaczął domagać się od M. P. zwrotu reszty. Gdy nie chciała mu jej oddać, zaczął jej ubliżać. D. S. (1) uderzył go wtedy otwartą dłonią w twarz. Pokrzywdzony położył się z tego powodu na wersalce, a M. P. (1) skoczyła na niego kolanami i biła go po twarzy. Gdy przestała, K. K. (1) usiadł na wersalce, a M. P. (1) zażądała od niego wydania pieniędzy. Gdy K. K. (1) powiedział, że ich nie ma, przeszukała mu kieszenie. Wyjęła drobniaki, dokumenty i karty bankomatowe z (...)jami i podała mu, by sprawdził, czy na koncie znajdują się pieniądze. Po powrocie z bankomatu położył obie karty na stole wraz z wydrukami. Dopili ostatnią z nalewek i wtedy doszło ponownie do awantury między pokrzywdzonym, a oskarżonymi. M. P. (1) rozbiła wtedy K. K. (1) nos. Leciała mu krew, więc poszedł do łazienki, by się umyć i wtedy usłyszeli hałas. Zobaczyli, że K. K. (1) przewrócił się w łazience. Podnieśli go i powiedzieli, by już sobie poszedł. Wychodząc K. K. (1) chciał zabrać swoją reklamówkę, ale M. P. (1) mu ją schowała. Gdy opuścił mieszkanie, M. P. (1) wyjęła rzeczy z reklamówki i położyła je na stole. Gdy jechali do Prokuratury, M. P. (1) powiedziała mu, że gdy go nie było, skaleczyła K. K. (1) nożem. Nadto podkreślił, że głównym inicjatorem całego zajścia była M. P. (1) (k. 1020-1021).

Sąd zważył, co następuje:

Analiza i porównanie treści wyjaśnień oskarżonych wskazuje, iż co do wielu zasadniczych okoliczności i przebiegu zdarzenia są one ze sobą zgodne. Wszyscy oskarżeni przyznali, że K. K. (1) przyszedł do mieszkania D. S. (1) dobrowolnie, w celu wspólnego spożycia alkoholu. Gdy zakupiony przez niego alkohol się skończył, pokrzywdzony, także dobrowolnie, dał oskarżonym 20 zł na kolejne zakupy. W trakcie dalszej libacji doszło do sprzeczki pomiędzy oskarżonymi, a pokrzywdzonym, ponieważ ten domagał się zwrotu reszty z wyasygnowanej przez niego kwoty. Karty bankomatowe należące do K. K. (1) znalazły się w posiadaniu oskarżonych. J. F. wyszedł z mieszkania celem wypłacenia gotówki z bankomatu. Podczas jego nieobecności pokrzywdzony został ponownie uderzony i przeszukany. Pokrzywdzonemu została zabrana reklamówka. D. S. (1), jak również M. P. (1), trzymali w ręku w tym czasie nóż. Po powrocie J. F., K. K. (1) był zakrwawiony. Gdy J. F. kazał opuścić K. K. (1) mieszkanie, zagroził mu śmiercią, w przypadku jeżeli ten powiadomi Policję.

Wyjaśnienia oskarżonych co do wyżej wskazanych okoliczności są ze sobą zgodne. Korelują one także z zeznaniami K. K. (1) i w tej części należało uznać je za prawdziwe.

Sąd miał zarazem na uwadze, że oskarżeni podając pewne szczegóły wydarzeń często wyjaśniali odmiennie. Należy tłumaczyć to tym, iż w trakcie zajścia znajdowali się pod wpływem alkoholu, co mogło wpłynąć negatywnie na zdolność zapamiętania, spostrzegania i odtwarzania wydarzeń, jak również przyjętą przez nich taktyką obrony. Oskarżeni z upływem czasu starali się bowiem umniejszać swoją rolę w zarzucanych im czynach.

Sąd nie dał wiary pierwszym wyjaśnieniom D. S. (1), w których utrzymywał, iż J. F. oraz M. P. (1) przyszedli do niego, gdy już kończył spożywać alkohol z K. K. (1). W dalszych wyjaśnieniach oskarżony bowiem stwierdził, że spotkał pokrzywdzonego 12 kwietnia 2012 r. pod sklepem spożywczym. W miejscu tym przebywali także J. F. oraz M. P. (1) i razem udali się do jego mieszkania, by spożywać alkohol. Sąd nie dał także wiary twierdzeniom, że to K. K. (1) jako pierwszy zaczął oskarżonego. Wyjaśnienia te mimo, iż są zgodne z wyjaśnieniami J. F., to nie zostały potwierdzone przez M. P. oraz świadka K. K. (1).

Niewiarygodne są także wyjaśnienia D. S. (1), w których twierdzi, iż K. K. (1) dobrowolnie oddał mu karty bankomatowe wraz z numerami (...), by załagodzić wcześniejszą sprzeczkę. Wyjaśnienia te korelują wprawdzie z wyjaśnieniami J. F. złożonymi na rozprawie w dniu 22 czerwca 2012 r., lecz nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach świadka K. K. (1) (k. 21, 528v.-533) i w wyjaśnieniach M. P. (k. 393-396). Stwierdziła ona bowiem, że to D. S. (1) jako pierwszy zażądał od K. K. (1) wydania reszty pieniędzy, a gdy ten nie chciał ich oddać, został uderzony przez oskarżonego w twarz i przeszukany przez niego i J. F.. Podobnie J. F. w wyjaśnieniach złożonych na piśmie w dniu 18 września 2013 r. zaprzeczył swoim wcześniejszym wyjaśnieniom i podał, że pieniądze i karty zostały odebrane pokrzywdzonemu siłą. Nadto sam oskarżony na rozprawie w dniu 3 września 2012 r. wycofał się ze swoich wcześniejszych twierdzeń i przyznał, że przeszukiwał kieszenie pokrzywdzonego. Zaznaczył zarazem, że uczynił to wyłącznie na jego życzenie, co jest niewiarygodne w świetle zeznań K. K. (1) (k. 528v.-533).

Nie są również wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1), w których utrzymywał, że trzymał w dłoni nóż jedynie w celu użycia go do przyrządzenia kanapek oraz by poprosił M. P. o jego przyniesienie dopiero po powrocie J. F.. M. P. (1) przyniosła mu wtedy nóż i podała, gdy siedział na wersalce obok pokrzywdzonego. Okoliczność ta nie została jednak potwierdzona przez J. F., który wyjaśnił, że po powrocie do mieszkania, nie zauważył w pokoju żadnego noża. Wyjaśnienia D. S. (1) są w tej części sprzeczne z wyjaśnieniami M. P. (k. 393-396) i zeznaniami świadka K. K. (1) (k. 21, 528v.-533)

Nie są wiarygodne również wyjaśnienia oskarżonego złożone w dniu 3 września 2012 r. w tej części, iż podczas nieobecności J. F. tylko bił pokrzywdzonego, nie mając zamiaru odebrania mu pieniędzy. Odmienne są bowiem wyjaśnienia M. P., która podała, że D. S. (1) bił pokrzywdzonego, żądając zarazem od niego pieniędzy (k. 184-185, 393-396).

Oceniając wyjaśnienia M. P. należy mieć na uwadze, że początkowo przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów, zaznaczając jednak, że nigdy nie uderzyła K. K. (1). Następnie w dniu 3 września 2012 r. przyznała się jedynie do zabrania siatki należącej do pokrzywdzonego.

Wyjaśniając w postępowaniu przygotowawczym oskarżona przyznała z kolei, że użyła noża z własnej inicjatywy, by postraszyć nim pokrzywdzonego. Na rozprawie w dniu 22 czerwca 2012 r. podtrzymała te wyjaśnienia. Na rozprawie w dniu 3 września 2012 r. stwierdziła jednak, że uprzednie wyjaśnienia nie były zgodne z prawdą, gdyż obwiała się D. S. (1). Zaprzeczyła, by to ona przyniosła nóż z kuchni. Nie potrafiła jednak powiedzieć, skąd D. S. (1) wziął nóż, który trzymał w dłoni szarpiąc się z K. K. (1). Przypuszcza jedynie, że leżał na stole w pokoju. Stwierdziła też, że początkowo podana wersja wydarzeń została wcześniej uzgodniona z oskarżonymi. D. S. (1) zaprzeczył jednak, by ustalenie jednej wspólnej wersji wydarzeń miało miejsce. Okoliczność ta nie została potwierdzona przez innych świadków przesłuchanych w sprawie. I tak świadek R. S., która przebywała wraz z M. P. w Areszcie Śledczym, stwierdziła, że M. P. (1) w prywatnej rozmowie zwierzyła się jej, że jest jeszcze młoda i aby nie iść do więzienia, musi obciążyć współoskarżonych (k. 1054). Słowa R. S. nie zostały jednak potwierdzone przez pozostałych świadków przesłuchanych na tę okoliczność: M. K. (1) (k. 1293), A. R. (k. 1293) i K. K. (3) (k. 1326). Nie zaprzeczyły one jednak, by rozmowa taka mogła mieć miejsce. Słowom R. S. zaprzeczyła z kolei M. P. (1).

Mając na uwadze, że oskarżona deklarując chęć mówienia prawdy w dniu 3 września 2012 r., nie potrafiła podać wielu szczegółów związanych z użyciem noża, należy uznać jej wyjaśnienia w tej części za próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej za rozbój w typie kwalifikowanym i z tego względu odmówić im w tej części wiarygodności.

Podobnie należy ocenić wyjaśnienia M. P., w których stawia się w roli biernego obserwatora w pierwszej fazie zajścia. Przeczą temu w szczególności zeznania pokrzywdzonego oraz wyjaśnienia pozostałych oskarżonych. M. P. (1) wyjaśniła, że odmówiła oddania pokrzywdzonemu reszty z zakupów, co spowodowało D. S. (1) do napaści na K. K. (1). Nadto oskarżona nie sprzeciwiała się kradzieży i biciu pokrzywdzonego, mówiąc jedynie, by nie bić go zbyt mocno.

Sąd uznał za niewiarygodne początkowe wyjaśnienia J. F., w których podał, iż to K. K. (1) zaczepił D. S. (1) na ulicy oraz, że oddał dobrowolnie oskarżonym należące do niego karty bankomatowe. Nie znajdują one potwierdzenia w wyjaśnieniach pozostałych oskarżonych oraz w zeznaniach K. K. (1).

Z tych samych względów nie są wiarygodne wyjaśnienia, w których twierdzi, że przed napaścią na K. K. (1) poszedł wraz z nim do lombardu przedłużyć okres wykupu telefonu, a także by dwukrotnie chodził do bankomatu wypłacić pieniądze. Pozostali uczestnicy przedmiotowego zdarzenia nie potwierdzili tych okoliczności. Oskarżeni, jak również pokrzywdzony składając wielokrotnie wyjaśnienia i zeznania, nigdy nie powiedzieli, że K. K. (1) opuszczał mieszkanie D. S. (1) w trakcie libacji.

Na wiarę nie zasługują także wyjaśnienia w części, w której J. F. utrzymuje, że M. P. (1) skoczyła na K. K. (1) i uderzyła go kolanami, gdy D. S. (1) go przytrzymał na wersalce, a także, by oskarżona uderzyła go w twarz po jego powrocie do mieszkania. K. K. (1) w swoich zeznaniach nigdy nie wspominał, aby takie wydarzenia miały miejsce.

Świadek konsekwentnie utrzymywał, że nie został uderzony przez M. P. zarówno w pierwszej fazie zdarzenia, gdy był przytrzymywany przez D. S. (1), a J. F. przeszukiwał mu kieszenie, jak również po powrocie J. F. (k. 470, 528v. – 533).

W świetle wyjaśnień złożonych przez pozostałych oskarżonych nie są również wiarygodne początkowe wyjaśnienia J. F., iż nie groził pokrzywdzonemu, jeżeli ten zawiadomi Policję. Tym bardziej, że sam oskarżony na rozprawie w dniu 3 września 2013 r. przyznał się do skierowania pod adresem K. K. (1) gróźb (k. 398).

Świadek K. K. (1) przesłuchany w dniu 14 kwietnia 2012 r. zeznał, iż przechodząc 12 kwietnia 2012 r. ul. (...) został zaczepiony przez nieznanego mu mężczyznę w wieku około 50 lat o krępej budowie ciała i ciemnych, krótkich włosach, który poprosił, aby dał mu dwa złote na alkohol. Pokrzywdzony zaproponował, że sam zrobi zakupy. W pobliskim sklepie nabył wiśniówkę i piwo, za które zapłacił około 8 zł. Alkohol schował do reklamówki i wyszedł ze sklepu wraz z poznanym mężczyzną, który zaproponował, by wypili u niego w mieszkaniu. Razem z nimi do mieszkania udali się, znajdujący się w pobliżu, mężczyzna w wieku około lat 40 o szczupłej budowie ciała i rudych kręconych włosach oraz towarzysząca mu kobieta. Gdy alkohol się skończył, K. K. (1) na prośbę gospodarza wręczył mu 20 zł na dalsze zakupy. Pokrzywdzony stwierdził, że miał wtedy przy sobie 130 zł. Zdaniem K. K. (1) po alkoholu udał się wyższy mężczyzna o ciemnych włosach, a gdy przyszedł, natychmiast zażądał od niego oddania mu pozostałych pieniędzy. Wyrwał mu etui z kartami bankomatowymi. Pokrzywdzony obawiał się, że oskarżeni mogą mu zrobić krzywdę i nie protestował przeciw takiemu zachowaniu. Wówczas mężczyzna przeszukał mu kieszenie i zabrał z nich około 8 zł. Wyszedł następnie do bankomatu, by wypłacić pieniądze. Drugi z mężczyzn, który pozostał w mieszkaniu, podszedł wtedy do niego, wykręcił mu ręce i przewrócił na wersalkę. W czasie gdy świadek był unieruchomiony przez mężczyznę o rudych włosach, kobieta przeszukała mu kieszenie spodni i kurtki. Pokrzywdzony w pewnym momencie zauważył w ręku mężczyzny nóż z brązową rękojeścią, który przystawił mu do gardła i skaleczył nim jego dłoń. Gdy kobieta nie znalazła niczego w jego kieszeniach, zabrała reklamówkę. W pewnym momencie oboje oskarżeni przygnietli go ciężarem swoich ciał na wersalce i po zdjęciu mu okularów uderzali go w głowę. Gdy wrócił do mieszkania pierwszy z mężczyzn, rzucił na wersalkę etui na dokumenty i stwierdził, że na koncie nic nie ma. Kazał mu opuścić mieszkanie. Nadto zagroził, że jeżeli zawiadomi Policję, to „może kopać sobie dół” (k. 21).

Na rozprawie w dniu 11 października 2012 r. świadek podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Dodał, że nie pamięta imion i nazwisk oskarżonych. Zanim spotkał przed sklepem wysokiego mężczyznę, który zaprosił go do siebie do mieszkania, wypił 3 lub 4 kufle piwa. Po zakupie alkoholu udali się obaj do mieszkania należącego do niższego, rudego mężczyzny. W trakcie pobytu w mieszkaniu D. S. (1), gdy skończył się alkohol zakupiony przez niego w sklepie, dał oskarżonym jeszcze około 20 zł. Po zakupy poszła kobieta. Po raz pierwszy kieszenie przeszukał mu wyższy mężczyzna o ciemnych włosach i to on poszedł do bankomatu. W tym czasie pokrzywdzony przytrzymywany był przez (...) i kobietę, którzy nie pozwalali mu wyjść. Nie potrafił powiedzieć skąd (...) wziął nóż, ani wskazać, w którym momencie został skaleczony tym nożem. Był jednak pewny, że stało się to pod nieobecność drugiego z mężczyzn. Sprostował też, że nie było to skaleczenie, a jedynie zadrapanie, natomiast słowo skaleczenie zostało wpisane do protokołu omyłkowo. Zeznał też, że w czasie, gdy mężczyzna trzymał nóż, był także przytrzymywany przez kobietę. Świadek nie był jednak w stanie precyzyjnie odtworzyć przebiegu tego zdarzenia. Groźby skierował do niego (...) (k. 470).

K. K. (1) składając zeznania na rozprawie w dniu 28 listopada 2012 r. nie pamiętał daty zdarzenia. Wskazał J. F. jako wyższego mężczyznę, którego spotkał pod sklepem i z którym kupował alkohol. Alkohol spożywali natomiast w mieszkaniu drugiego z mężczyzn, którym był wskazany przez oskarżonego D. S. (1). Pokrzywdzony zeznał, że to oskarżeni wszczęli awanturę oskarżając go o ublizanie M. P., co nie miało miejsca. Pokrzywdzony domagał się jedynie, by oddała mu ona resztę z dokonanych zakupów. Zeznał, że na wersalkę przewrócił go D. S. (1), a kieszenie przeszukał mu J. F. i to on chodził do bankomatu. Do odebranych mu kart bankomatowych były przypięte karteczki z numerami (...). Pokrzywdzony nie potrafił dokładnie określić, czy F. odebrał mu od razu obie karty, czy też najpierw jedną, a potem drugą. Pokrzywdzony stwierdził, że uprzedził oskarżonych, że na rachunkach nie ma pieniędzy. Inspiratorem całego zajścia była według niego kobieta.

Gdy w czasie nieobecności J. F. chciał wyjść, został ponownie popchnięty przez D. S. (1) i M. P. na wersalkę. D. S. (1) wziął wtedy nóż i nim wymachiwał. Uderzył go również w twarz. Pokrzywdzony stwierdził, że został wtedy skaleczony

powyżej nadgarstka lewej ręki, lecz nie potrafił dokładnie określić rozmiarów tego obrażenia. Podczas tego zajścia zabrano mu reklamówkę z rzeczami, ale nie potrafił określić, kiedy dokładnie miało to miejsce. Gdy wychodził z mieszkania groźby w jego kierunku skierował D. S. (1). Wychodząc chciał również zabrać swoją siatkę, którą ostatnio widział na wersalce, ale jej tam nie dostrzegł. Pokrzywdzony zaprzeczył, aby któryś z oskarżonych przystawiał mu nóż do gardła, bądź innej części ciała. Nożem wymachiwał D. S. (1). Ponownie nie potrafił wskazać, w jaki sposób nóż znalazł się w rękach oskarżonego. Zaprzeczył, aby w mieszkaniu D. S. (1) widział kanapki. Sprostował, że kwotę 130 zł miał przy sobie rano, gdy wychodził z domu. W ciągu dnia z kwoty tej wydał znaczną część i w czasie zdarzenia mógł mieć około 40 zł. Zawartość reklamówki wycenił natomiast na około 30 zł. Nie potrafił wyjaśnić z jakiego powodu podał wcześniej, iż przedmioty z reklamówki warte są 183,40 zł. Stwierdził, że J. F. wyrwał mu etui na dokumenty z ręki. Nie pamiętał, czy wyjął mu także pieniądze z kieszeni spodni. Nie wykluczył, że gdy leżał na wersalce, M. P. (1) mogła przeszukiwać mu kieszenie. Nie potrafił też jednoznacznie wskazać, czy okulary zdjął mu D. S. (1), czy M. P. (1). Nie pamiętał, czy D. S. (1) kierował do niego groźby przed wyjściem z mieszkania, a także który ze sprawców zabrał mu siatkę (k. 528 v. – 533).

Na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2013 r. odmówił składania zeznań z uwagi na zły stan samopoczucia spowodowany przyjętymi lekami oraz lukami w pamięci (k. 819 v.).

Na rozprawie w dniu 15 maja 2013 r. pokrzywdzony zeznał, że z całą pewnością w mieszkaniu S. nie posiadał przy sobie kwoty 130 zł. W etui miał tylko dwie karty bankomatowe. Pieniądze miał tylko w kieszeni i był to bilon. Nie był w stanie podać, jaka to była dokładnie kwota, ale nie mniej niż 8 zł. Pokrzywdzony podał również, że przedmioty znajdujące się w siatce były warte nie mniej niż 52 zł. Nie potrafił wyjaśnić rozbieżności w składanych zeznaniach co do kwoty pieniędzy, które miał przy sobie (k. 882 v. – 883 v.).

Oceniając zeznania K. K. (1) należy mieć na uwadze opinię biegłej psycholog B. B. powołanej celem oceny zdolności świadka do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, z uwagi na jego uzależnienie od alkoholu oraz przyjmowane leki neurologiczne. Biegła stwierdziła, że K. K. (1) jest osobą uzależnioną od alkoholu. Spożyty w dniu zdarzenia alkohol oraz napięcie emocjonalne miały wpływ na jego zdolność postrzegania zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Zachowywał w tym czasie związek z rzeczywistością, lecz jego świadomość była zmieniona ilościowo. Stąd jego relacja jest nieprecyzyjna, choć w znacznym stopniu wiarygodna i wolna od zmyśleń bądź domysłów. Pokrzywdzony ma obniżoną zdolność spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń na skutek zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym, co utrudnia mu precyzyjne odtwarzanie zdarzeń. Biegła nie stwierdziła u niego zaawansowanych zmian otępiennych, ani ciężkich zaburzeń zapamiętywania czy produkcji pamięciowych powodujących występowanie konfabulacji (k. 803-811).

Składając uzupełniającą opinię ustną na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2013 r. biegła stwierdziła, że trudno jest precyzyjnie określić, czy pokrzywdzony w czasie zdarzenia znajdował się w ciągu alkoholowym, ale nie jest to wykluczone. Podtrzymała stanowisko, że stwierdzone u niego zmiany organiczne nie są na tyle silne, by powodować zaburzenia otępienne. Z całą pewnością posiada zdolność zapamiętywania zdarzeń w ogólnym zarysie, nie konfabuluje, trudno jest mu jednak precyzyjnie odtworzyć poszczególne fazy zdarzenia, a także zachowanie swoje i innych osób (k. 819 v. – 820).

Opinia ta, zarówno pisemna jak i złożona ustnie, nie budzi wątpliwości. Jest wyczerpująca i logicznie uzasadniona, zaś jej wydanie zostało poprzedzone przeprowadzeniem koniecznych badań.

Mając na uwadze treść powyższej opinii, do oceny zeznań świadka K. K. (1) należy podejść z ostrożnością. Z uwagi na ograniczone zdolności pokrzywdzonego do spostrzegania i odtwarzania wydarzeń, spotęgowane spożyciem alkoholem i stresem, zrozumiałym jest brak precyzji w dokładnym zrelacjonowaniu przebiegu zajścia. K. K. (1) nie był w stanie jednoznacznie podać, jaką sumę miał przy sobie udając się do mieszkania D. S. (1). Nie potrafił także precyzyjnie powiedzieć, kiedy, przez kogo i w jaki sposób był zaatakowany w mieszkaniu D. S. (1). Podobnie nie był w stanie dokładnie opisać okoliczności użycia noża przez oskarżonych. Odtwarzając przebieg zdarzeń niezbędnym jest zatem skonfrontowanie zeznań pokrzywdzonego z wyjaśnieniami oskarżonych.

W pierwszej kolejności należy zatem wskazać, że najmniej dokładne i szczegółowe są pierwsze zeznania K. K. (1). W dalszych zeznaniach pokrzywdzony podawał dalsze, bardziej precyzyjne okoliczności zdarzenia. Jednocześnie wycofywał się z niektórych wcześniejszych stwierdzeń, przy czym często nie potrafił podać z jakich powodów uprzednio zeznawał odmiennie. Można przypuszczać, że pokrzywdzony zmieniał zeznania z chęci jak najbardziej precyzyjnego odtworzenia przebiegu wydarzeń. Z tego względu za najbliższą prawdy należy uznać tę wersję wydarzeń przedstawioną przez K. K. (1), co do której był najbardziej konsekwentny oraz która w kontekście wyjaśnień oskarżonych, wydaje się najbardziej prawdopodobna.

K. K. (1) początkowo zeznał, że na ulicy zaczepił go mężczyzna o ciemnych włosach. Na rozprawie w dniu 28 listopada 2012 r. wskazał, że był to J. F.. Z mężczyzną tym kupował alkohol, a następnie udał się do mieszkania przy ul. (...). Powyższa okoliczność nie znajduje jednak potwierdzenia w wyjaśnieniach oskarżonych, wszyscy bowiem zgodnie podają, że jako pierwszy rozmawiał z pokrzywdzonym D. S. (1). Z tego też względu należy uznać zeznania K. K. (1) w tej części za niewiarygodne.

Pokrzywdzony początkowo zeznał też, że podczas pobytu w mieszkaniu D. S. (1) alkohol poszedł dokupić mężczyzna o ciemnych włosach. J. F. wprawdzie utrzymywał, że poszedł po alkohol, ale zawsze twierdził, że chodził razem z pokrzywdzonym. Relacja J. F. w tej części została jednak uznana za niewiarygodną z powodów wskazanych przy ocenie jego wyjaśnień. Nadto sam pokrzywdzony na rozprawie w dniu 11 października 2012 r. zeznał, że po alkohol wychodziła jednak kobieta (k. 470).

Nie jest również wiarygodna przedstawiona początkowo przez pokrzywdzonego relacja opisująca sposób, w jaki D. S. (1) użył noża. K. K. (1) zeznał, że oskarżony przystawił mu nóż do gardła. Później jednak sprecyzował, iż taka okoliczność nie miała miejsca. Nadal jednak konsekwentnie utrzymywał, że oskarżony wymachiwał nożem, by zmusić go do oddania pieniędzy. Oskarżeni, nawet gdy nie negowali użycia noża w trakcie rozboju, nigdy nie podali by był on przykładany do szyi pokrzywdzonego. Za niewiarygodną w tym zakresie należy zatem uznać wersję wydarzeń podaną przez K. K. (1) w dniu 14 kwietnia 2012 r. (k. 21).

Świadek K. K. (1) nie był też w stanie jednoznacznie określić kwoty pieniędzy, jak została mu odebrana przez oskarżonych. W dniu 14 kwietnia 2012 r. utrzymywał, że miał schowane w etui na dokumenty 130 zł, zaś J. F. wyjął mu z kieszeni co około 8 zł (k. 21). Na rozprawie w dniu 28 listopada 2012 r. wycofał się z wcześniejszych twierdzeń i zeznał, że mógł mieć przy sobie około 40 zł. Zawartość reklamówki wycenił na około 30 zł, nie potrafił przy tym powiedzieć, dlaczego wcześniej podał kwotę 183,40 zł (k. 528v. – 533). Na rozprawie w dniu 15 maja 2013 r. kategorycznie stwierdził, że pieniądze miał tylko w kieszeni w postaci bilonu i z całą pewnością nie było to 130 zł (k. 882v. – 883). Sąd, mając na uwadze wyjaśnienia oskarżonych, z których nie wynika, aby w etui na dokumenty oprócz kart bankomatowych znajdowały się pieniądze, uznał za wiarygodne ostatnie zeznania K. K. (1) i przyjął, że świadek miał przy sobie jedynie bilon w kwocie co najmniej 8 zł. Za wiarygodną uznać także należy wycenę zawartości reklamówki na kwotę co najmniej 52 zł, dokonaną przez świadka K. K. (1) na rozprawie w dniu 15 maja 2013 r. (k. 882v.-883 v.)

Pokrzywdzony początkowo twierdził również, że groźby skierował przeciwko niemu mężczyzna, który wychodził do bankomatu. Na rozprawie w dniu 11 października 2012 r. sprecyzował, że był to mężczyzna o rudych włosach, którego w dniu 28 listopada 2012 r. rozpoznał jako D. S. (1). W tym samym dniu stwierdził jednak, że nie pamięta już, czy to D. S. (1) skierował pod jego adresem groźbę pozbawienia życia. Co do tej okoliczności pokrzywdzony od początku nie był konsekwentny. Należy mieć jednak na uwadze, że oskarżeni D. S. i M. P. w trakcie całego postępowania zgodnie utrzymywali, że to J. F. powiedział do K. K. (1) by nie powiadamiał Policji. Choć słowa te były oceniane przez oskarżonych nie jako groźba pozbawienia życia, to nie zmienia to faktu, iż żaden z nich nie negował ich wypowiedzenia. Z tego też względu co do tej okoliczności należy uznać za wiarygodne zeznania K. K. (4) złożone w dniu 14 kwietnia 2012 r., w których wskazał na mężczyznę wychodzącego do bankomatu po pieniądze jako tego, który wypowiedział groźby zabójstwa. Bezsporne jest zatem, że mężczyzną tym był oskarżony J. F..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków P. K. (1) (k. 9 v. – 10, k. 467-468) i R. C. (k. 12 v., k. 468-469). Świadcowi ci byli funkcjonariuszami Policji, którzy brali udział w zatrzymaniu oskarżonych i przeszukaniu mieszkania D. S. (1).

Zeznania te należy uznać za szczere, logiczne i znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, brak jest zatem podstaw, by je kwestionować.

Świadek R. S. (k. 1054-1056), która odbywała karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w L., zeznała, że w sąsiedniej celi w 2012 r. i do maja 2013 r. przybywała M. P. (1). Utrzymywały one ze sobą kontakt, głównie w czasie spacerów. M. P. (1) powiedziała jej, że musi obarczać winą pozostałych oskarżonych, bo jest młoda i nie będzie długo siedzieć. Oskarżona mówiła, że jej znajomy miał skontaktować się z pokrzywdzonym, aby ustalić co ma mówić. Podczas jej rozmów z oskarżoną były obecne M. K. (1), A. R. i K. K. (3). Skonfrontowana ze świadkiem M. P. (1) zaprzeczyła, by miała wspólne spacery ze świadkiem, a także wszystkim twierdzeniom świadka.

Świadek M. K. (1) (k. 1293), współosadzona z R. S., nie potwierdziła jej słów. Powiedziała, że nie zna M. P., ani pozostałych oskarżonych. Z R. S. przebywała w celi od grudnia 2013 r. Nie zna nazwisk oskarżonych. Nikt nie opowiadał jej o okolicznościach niniejszej sprawy. Stwierdziła też, że R. S. ma wybujałą wyobraźnię, lecz nie wykluczyła, że mogła jej opowiadać o jakimś rozboju. Świadek A. R. również nie potwierdziła okoliczności podanych przez R. S.. Zeznała, że nic nie wie o rozboju z użyciem noża, nie słyszała też by R. S. coś o tym mówiła, a także nie była świadkiem rozmów R. S. z M. P. (k. 1293 v.). Świadek K. K. (3) zeznała, że zna M. P., ale nie miała z nią żadnych bliższych kontaktów. Zna również R. S.. Ani M. P. (1) ani R. S. nie mówiły jej nic na temat rozboju w mieszkaniu z użyciem noża (k. 1326-1327). W świetle zgodnych zeznań świadków M. K. (1), A. R. i K. K. (3), nie ma podstaw do uznania za wiarygodne twierdzeń R. S..

Zeznania powyższych świadków przebywających z oskarżoną w Areszcie Śledczym w L., jak również świadków K. W. (k. 1056 – 1057) oraz S. H. (k. 1057), będących sąsiadami D. S. (1) i K. K. (1), a także pracownic ambulatorium Aresztu Śledczego w L. E. B. (k. 1291-1292) i I. C. (k. 1292) nie wniosły nic istotnego do sprawy.

W sprawie wywołanych zostało szereg opinii biegłych.

W opinii w przedmiocie uzależnienia D. S. (1) od alkoholu i środków psychotropowych biegły psycholog M. K. (2) stwierdził, iż spełnia on kryteria diagnostyczne osoby uzależnionej od wielu substancji psychoaktywnych – alkoholu, i leków uspokajających, nasennych i przeciwbólowych (k. 112-114).

Biegła psycholog I. J. (1) oceniając D. S. (1) stwierdziła, że dyspozycje intelektualne badanego kształtują się w granicach niższych niż przeciętny poziom intelektualny. W badaniu neuropsychologicznym stwierdziła zaburzenia funkcji mnesticznych, grafometrycznych oraz konstrukcyjno – przestrzennych, które mogą świadczyć o uszkodzeniu (...) (k. 214-215).

W opinii sądowo-psychiatrycznej w przedmiocie oceny stanu psychicznego D. S. (1) biegli psychiatrzy M. D. (1) i I. J. (2) stwierdzili, że oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną. Nie jest też osobą upośledzoną umysłowo. Biegli rozpoznali u oskarżonego zaburzenia psychiczne o podłożu alkoholowym, które jednak nie miały wpływu na rozpoznanie znaczenia swoich czynów oraz pokierowania swoim postępowaniem. Orzekli, iż oskarżony jest zdolny do brania udziału w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu (k. 202-203).

Na rozprawie w dniu 15 maja 2013 r. obrońca D. S. (1) złożył do akt sprawy opinię biegłego psychiatry J. K. z dnia 17 maja 2012 r. na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, sporządzoną w postępowaniu przygotowawczym o sygn. 4 Ds. 34/08/11, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową L.-P. w L.. W opinii tej biegły stwierdził u D. S. (1) zniesioną zdolność do rozumienia znaczenia czynu zarzuconego mu w tym postępowaniu oraz pokierowania swoim postępowaniem z uwagi na rozpoznanie schizofrenii (k. 880 -881).

Z uwagi na powyższe Sąd na rozprawie w dniu 2 lipca 2013 r. odebrał od M. D. (1) i I. J. (2) opinią uzupełniającą. Obie biegłe podtrzymały swoją opinię złożoną na piśmie. Odnośnie opinii biegłego J. K. stwierdziły, że została sporządzona wyłącznie na podstawie akt sprawy i dokumentacji medyczno – ambulatoryjnej. Biegłe dokonały oceny oskarżonego także na podstawie badań, życiorysu oraz dokumentacji szpitalnej. Nie rozpoznały u oskarżonego choroby psychicznej – schizofrenii. W dokumentacji szpitalnej nie było rozpoznania tej choroby. Również w oparciu o

okoliczności popełnienia czynu, zeznania świadków oraz wyjaśnienia oskarżonego, nie było podstaw do stwierdzenia, by oskarżony w czasie dokonywania zarzucanych mu czynów był w stanie psychozy, która znosiłaby lub ograniczała jego poczytalność. Zaburzenia, które zostały rozpoznane u oskarżonego mają charakter egzogenny, spowodowany nadużywaniem alkoholu. (k. 950 v. – 952).

Na rozprawie w dniu 10 października 2013 r. biegły P. K. (2) złożył ustną opinię, w której stwierdził, że z uwagi na zaistniałe rozbieżności, po rozmowie z M. D. (1) i I. J. (2) niezbędne jest poddanie D. S. (1) obserwacji psychiatrycznej (k. 1054).

W wyniku przeprowadzonej obserwacji oskarżonego biegła psycholog kliniczny M. U. stwierdziła, że oskarżony podczas badania nie ujawniał żadnych zaburzeń treści myślenia, jego toku bądź zaburzeń postrzegania. Nie jest osobą upośledzona umysłowo, a jego funkcjonowanie poznawcze przebiega na poziomie inteligencji poniżej przeciętnej w górnej granicy przedziału. Wyniki testów nie wskazują na istnienie zmian organicznych w (...). Całość badania wskazuje, iż jest on osobą o nieprawidłowej strukturze osobowości o charakterze dysocjalnym, uzależnioną od alkoholu. Biegła nie stwierdziła u badanego objawów schizofrenii, a zaburzenia uczuciowości wyższej są cechą jego nieprawidłowej osobowości (k. 1243-1250).

W opinii sądowno – psychiatrycznej biegli psychiatry J. K. i M. D. (2) uznali, że D. S. (1) nie jest osobą chorą psychicznie, intelektualnie funkcjonuje na poziomie inteligencji niższej niż przeciętnej w górnej granicy przedziału. Jest uzależniony od alkoholu i leków. Ma nieprawidłową strukturę osobowości typu dysocjalnego. Stwierdzone uszkodzenia (...) nie mają istotnego wpływu na jego codzienne funkcjonowanie. Cierpi na padaczkę o etiologii alkoholowej. Dokonane u oskarżonego w roku 1995 r. rozpoznanie schizofrenii było nieprawidłowe. Powoływanie się oskarżonego na chorobę psychiczną wynika z chęci wprowadzenia w błąd pracowników służby zdrowia i innych służb celem osiągnięcia różnych korzyści. W chwili dokonywania czynów, o które jest oskarżony, miał zachowaną w pełni zdolność do rozumienia ich znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem. Jest również zdolny do udziału w czynnościach prawnych (k. 1251-1256).

W opinii w przedmiocie uzależnienia M. P. od środków psychoaktywnych biegły psycholog M. K. (2) stwierdził, iż spełnia ona kryteria diagnostyczne osoby uzależnionej od alkoholu (k. 130-132).

Biegła psycholog E. C. oceniając M. P. stwierdziła u opiniowanej stopień rozwoju intelektualnego na przeciętnym poziomie, poza obszarem upośledzenia umysłowego. Nie stwierdziła zmian organicznych w (...), które byłyby przyczyną zaburzeń w funkcjonowaniu badanej (k. 218-220).

Psychiatry M. D. (1) i I. J. (2) dokonując oceny stanu zdrowia psychicznego M. P. stwierdziły, iż nie jest ona osobą upośledzoną umysłowo, ani chorą psychicznie. W czasie popełnienia zarzucanych jej czynów miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. W obecnym stanie zdrowia psychicznego może brać udział w dalszym postępowaniu (k. 216-217).

Biegły lekarz T. I. dokonując w dniu 27 czerwca 2012 r. oceny obrażeń doznanych przez K. K. (1) stwierdził u niego stłuczenie klatki piersiowej oraz stan po przebytych wcześniej złamaniu jednego z żeber. Nie był jednak w stanie określić, w jakim okresie złamanie miało miejsce. Biegły orzekł, że odnotowane skutki urazów nie spowodowały u pokrzywdzonego rozstroju zdrowia lub naruszenia czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni (k. 240).

W ocenie Sądu cytowane opinie biegłych lekarzy, psychiatrów i psychologów, zarówno pisemne jak i złożone ustnie, nie budzą wątpliwości. Są one jasne, pełne i zostały sporządzone przez osoby posiadające fachową wiedzę.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych również w oparciu o dowody z dokumentów w postaci protokołu przeszukania mieszkania D. S. (1) (k. 5-7), protokołu okazania K. K. (1) przedmiotów zabezpieczonych w mieszkaniu D. S. (1) (k. 23-24) oraz wydruki z bankomatu (k. 156).

Dowody nieosobowe przyjęte za podstawę poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, nie budzą wątpliwości Sądu, co do ich autentyczności. Ich treść nie była kwestionowana w toku przewodu sądowego. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność i dlatego też w całości dał im wiarę.

Zdaniem Sądu w tym stanie rzeczy wina oskarżonych nie budzi wątpliwości. Sąd przyjął, iż M. P. (1), D. S. (1) i J. F. są winnymi tego, że w dniu 12 kwietnia 2012 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu, używając wobec K. K. (1) przemocy polegającej na przewróceniu i przeszukaniu go, zabrali w celu przywłaszczenia na szkodę pokrzywdzonego pieniądze w kwocie co najmniej 8 zł oraz dwie karty bankomatowe V. (...) Bank oraz V. Grupa (...), a następnie M. P. (1) i D. S. (1), działając wspólnie i w porozumieniu, demonstrując K. K. (1) nóż o długości ostrza około 10 cm i grożąc jego natychmiastowym użyciem oraz używając przemocy polegającej na biciu pięściami i otwartą dłonią po twarzy i przytrzymywaniu go, powodując u pokrzywdzonego stłuczenie klatki piersiowej stanowiącej naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, zabrali w celu przywłaszczenia na szkodę pokrzywdzonego reklamówkę zawierającą: paczkę kawy M. (...) o wadze 500 gram, wodę toaletową, dwie koszulki, zegarek oraz porcelanowego słonika o łącznej wartości co najmniej 52 zł, przy czym D. S. (1) zarzuconego mu przestępstwa dopuścił się po upływie 10 miesięcy i 18 dni od odbycia kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 11.02.2009 roku wydanym w sprawie o sygnaturze IX K 488/08 za umyślne przestępstwo podobne z art. 158 § 1 k.k., zaś J. F. po upływie 1 roku 6 miesięcy i 17 dni od odbycia kary 5 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubartowie z dnia 28.08.2001 roku wydanym w sprawie o sygnaturze IX K 419/01 za umyślne przestępstwo podobne z art. 279 § 1 k.k., to jest czynu wyczerpującego w stosunku do M. P. dyspozycję z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w stosunku do D. S. (1) dyspozycję z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zaś w stosunku do J. F. dyspozycję z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Nadto Sąd przyjął, iż J. F. jest winny tego, że w dniu 12 kwietnia 2012 r. w L., w celu wywarcia wpływu na świadka K. K. (1) groził mu pobawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona w przypadku powiadomienia przez wymienionego policji o rozboju na jego osobie zaistniałego w dniu 12 kwietnia 2012 r. w L., to jest czynu wyczerpującego dyspozycję z art. 245 k.k.

Na wstępie należy podnieść, że w akcie oskarżenia zarzucono oskarżonym M. P. i D. S. (1) popełnienie dwóch czynów z art. 280 k.k. Pierwszy z udziałem J. F. w typie podstawowym (art. 280 § 1 k.k.), drugi, bez udziału J. F., w typie kwalifikowanym, z uwagi na użycie w nim noża (art. 280 § 2 k.k.). W wyniku dokonanych ustaleń faktycznych Sąd uznał, iż oskarżeni dokonali jednego, a nie dwóch przestępstw rozboju. Przypisanie w akcie oskarżenia oskarżonym dwóch czynów, nie znajduje uzasadnienia w utrwalonej linii orzecniczej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 7 marca 2002 r., sygn. akt II AKa 22/02, stwierdził, że na przyjęcie konstrukcji wielości przestępstw, gdy zachodzi jedność czasu i miejsca akcji przestępczej, a nadto i tożsamości osoby pokrzywdzonej, nie pozwala przede wszystkim okoliczność, że całość działań oskarżonego nakierowanych na realizację przestępstwa jest jednym zespołem jego fizycznych zachowań i wyraża jeden wspólny akt woli. Jeśli zachowanie sprawcy jest przejawem jednego impulsu woli, to stanowi realizację jednego czynu zabronionego. Wniosek taki wynika z treści art. 11 § 1 k.k. - jeśli bowiem ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, to o jedności lub wielości przestępstw (czynów zabronionych), decyduje liczba powstałych u sprawcy zamiarów (Prok.i Pr.-wkł. 2004/3/20, KZS 2004/4/50).

Wracając na grunt przedmiotowej sprawy, nie ulega wątpliwości, że zamiar dokonania rozboju na K. K. (1) pojawił się u oskarżonych najpóźniej w momencie, w którym D. S. (1) wraz z J. F. zaczęli przeszukiwać jego kieszenie. Działania oskarżonych w sposób dorozumiany zaakceptowała M. P. (1). Zamiar dokonania rozboju nie ustał po wyjściu z mieszkania J. F.. Wskazuje na to polecenie jakie wydał pozostałym oskarżonym, aby do jego powrotu nie pozwolili opuścić K. K. (1) mieszkania. M. P. (1) wyjaśniła, że po wyjściu J. F. przez krótki czas zachowywali spokój, oczekując na jego powrót. Jest zatem jednoznaczne, że dalsze postępowanie z pokrzywdzonym oskarżeni uzależniali od tego, czy uda im się wypłacić pieniądze z bankomatu. Z tego też powodu brak jest podstaw, by przypisać J. F. dokonanie

rozboju w typie kwalifikowanym (art. 280 § 2 kk). Zamiar posłużenia się nożem powstał bowiem bez jego wiedzy, w drugiej fazie rozboju. Sąd ustalił, że jako pierwsza posłużyła się nożem M. P. (1), a D. S. (1) zaakceptował zachowanie oskarżonej.

Przestępstwo rozboju statutowane w art. 280 § 1 kk polega na kradzieży, czyli zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej poprzez użycie przemocy wobec osoby, groźbę użycia przemocy albo doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Art. 280 § 2 kk określa natomiast kwalifikowany typ rozboju ze względu na szczególnie sposób działania sprawcy, polegający m.in. na posługiwaniu się nożem.

Przez zabór rzeczy rozumieć należy pozbawienie przez sprawcę osoby posiadającej rzecz władztwa nad tą rzeczą oraz objęcie jej we władanie przez sprawcę. Władztwo jako stan faktyczny wyraża się w przestrzenno-czasowej możliwości oddziaływania na rzecz, dysponowania nią, posiadania. Stąd też unicestwienie władztwa obejmować musi dwa elementy: pozbawienie władztwa osoby dotychczas uprawnionej oraz objęcie władztwa przez sprawcę (S. Łagodziński, glosa do uchwały SN z 23 kwietnia 1998 r., I KZP 1/98, Prok. i Pr. 1999, nr 1, s. 101 i n.).

Zamach na osobę przy rozboju polega na takim oddziaływanie na nią, które paraliżuje lub ogranicza jej wolę i zmusza do tolerowania zaboru mienia przez sprawcę. Oddziaływanie to może przybierać różne formy – m.in. przemocy wobec osoby, groźby użycia przemocy albo doprowadzenia do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Zakres pojęcia „posługiwania się” obejmuje wszelkie manipulacje przedmiotem, w tym także okazanie go przez sprawcę pokrzywdzonemu w celu wzbudzenia w nim obawy jego użycia i wywołania uczucia stanu bezbronności (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 kwietnia 1984 roku sygn. akt II KR 73/84, OSNKW 1984 Nr 9 – 10).

Rozbój może być dokonany jedynie w zamiarze bezpośrednim. Przestępstwo to znamionuje się tzw. podwójną kierunkowością, obejmującą zarówno działania skierowane przeciwko osobie, jak i przeciwko mieniu. Z uwagi na fakt, iż zabór kwalifikowany jako rozbój polega na użyciu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia lub doprowadzeniu ofiary do stanu nieprzytomności lub bezbronności, zamiar zaboru mienia wystąpić musi u sprawcy najpóźniej w chwili stosowania określonych w art. 280 § 1 k.k. sposobów oddziaływania na osobę (tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 1 lipca 2004 r., II AKa 128/04, KZS 2004, z. 7-8, poz. 53).

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, oskarżeni M. P. (1), D. S. (1) i J. F. w dniu 12 kwietnia 2012 roku w lokalu mieszkalnym nr (...) na ulicy (...) w L. działając wspólnie i w porozumieniu, zabrali początkowo K. K. (1) w celu przywłaszczenia dwie karty bankomatowe i pieniądze w kwocie co najmniej 8 zł. Zachowanie oskarżonych cechowało się wymaganą w kontekście przepisu art. 280 kk dwukierunkowością. Oskarżeni działając w celu przywłaszczenia rzeczy i chcąc ten cel osiągnąć, zastosowali określone w art. 280 k.k. środki zmierzające, poprzez sparaliżowanie woli ofiary, do zaboru rzeczy znajdującej się w jej posiadaniu.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, środkiem wiodącym do dokonania zaboru rzeczy było użycie przemocy wobec pokrzywdzonego polegające na wykręceniu rąk, przytrzymywaniu i przeszukaniu kieszeni.

Jak już wyżej wskazano, po wyjściu J. F. pozostali oskarżeni pilnowali K. K. (1). Pokrzywdzony, bojąc się oskarżonych, nie próbował opuścić mieszkania. Oskarżeni mieli oczekiwać na powrót J. F., lecz zaledwie po kilku minutach D. S. (1) ponownie zaatakował K. K. (1). Uderzył go kilkukrotnie w twarz i wykręcając mu ręce, unieruchomił go na wersalce. M. P. (1) chcąc pomóc D. S. (1) pokazała w tym czasie pokrzywdzonemu przyniesiony z kuchni nóż o długości ostrza około 10 cm, następnie oddała go S. i przeszukała kieszenie pokrzywdzonego. Oskarżona zabrała wtedy siatkę należącą do pokrzywdzonego. Z zeznań K. K. (1) wynika, że M. P. (1), a następnie D. S. (1) trzymali skierowany w jego kierunku nóż (co stanowiło oczywistą groźbę jego użycia), czym doprowadzili go do stanu bezbronności. Podjęte przez D. S. (1) i M. P. działania skutkowały zaborem reklamówki zawierającej: paczkę kawy M. (...) o wadze 500 gram, wodę toaletową, dwie koszulki, zegarek oraz porcelanowego słonika o łącznej wartości co najmniej 52 zł.

Oskarżeni D. S. (1) i J. F. w pierwszej fazie zajścia odebrali K. K. (1) oprócz pieniędzy także dwie karty bankomatowe, natomiast w drugiej fazie (po wyjściu J. F.) D. S. (1) spowodował u pokrzywdzonego stłuczenie klatki piersiowej stanowiącej naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Działanie D. S. (1) i J. F. w pełni aprobowana M. P. (1). Dlatego też Sąd, przyjmując regułę jedności czynu, uznał za zasadne zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej poprzez powołanie, w stosunku do wszystkich oskarżonych jako współsprawców obok przepisu art. 280 § 2 kk, także art. 278 § 5 kk, penalizującego kradzież karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego, natomiast w stosunku do D. S. (1) i M. P. także art. 157 § 2 kk, penalizującego spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Brak jest natomiast podstaw, żeby zakwalifikować czyn oskarżonych w kumulacji z art. 276 k.k. Przepis ten stanowi, że podlega karze ten kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. W akcie oskarżenia Prokurator zarzucił oskarżonym, że używając przemocy wobec K. K. (1) dokonali kradzieży m.in. „etui z dokumentami i kartami bankomatowymi”. Przeprowadzone w toku postępowania dowody nie potwierdziły jednak by miała miejsce kradzież innych dokumentów niż karty bankomatowe. W protokole przesłuchania K. K. (1) w dniu 14 kwietnia 2012 r. (k. 21) zanotowano wprawdzie, iż zostało mu skradzione etui z dokumentami. Świadek nie podał jednak wtedy o jakie dokumenty chodzi. W dalszych zeznaniach sprecyzował, że było to etui na dokumenty, w którym znajdowały się karty bankomatowe.

Gdyby przyjąć, że pod pojęciem dokumentu należy rozumieć także kartę bankomatową, to nie sposób przypisać oskarżonym żadnej z czynności wskazanych w art. 276 k.k. Oczywiście jest, że oskarżeni nie dokonali zniszczenia, uszkodzenia, uczynienia bezużytecznym bądź usunięcia przedmiotowych kart. Oskarżeni także ich nie ukryli, bowiem zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., sygn. V KKN 404/99, możliwość przypisania oskarżonemu przestępstwa określonego w art. 276 k.k. w postaci ukrywania dokumentu zachodzi jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że on sam podjął działanie, w wyniku którego dokument, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, został ukryty przed osobą uprawnioną do dysponowania nim, czyli umieszczony w takim miejscu, o którym osoba ta nie wie lub do którego nie ma dostępu albo ma dostęp utrudniony, lub uczynił to wspólnie z inną osobą albo z innymi osobami, ale nie wtedy, gdy dostrzega on jedynie, że inna osoba ma dany dokument i nie podejmuje działań uniemożliwiających jej ukrycie go, czyli nie reaguje na to.

Wracając na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, iż oskarżeni odebrali wprawdzie K. K. (1) karty bankomatowe, ale ich przed nim nie ukrywali. Gdy pokrzywdzony wychodził z mieszkania, leżały one w widocznym dla niego miejscu. K. K. (1) miał do nich dostęp, ale nie upominał się o ich zwrot.

M. P. (1), D. S. (1) i J. F. działali wspólnie i w porozumieniu. Zgodnie ze stanowiskiem doktryny współsprawstwo zachodzi, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu wspólnie dokonują czynu zabronionego. Warunkiem sine qua non współsprawstwa jest istnienie porozumienia, które musi nastąpić przed lub w trakcie realizacji czynu zabronionego, przy czym jego forma jest dowolna, a istotę wyczerpuje uzgodnienie popełnienia wspólnie przestępstwa. Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość uzgodnionego przestępstwa, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane zachowaniem innego lub innych współsprawców (postanowienie SN z dnia 1 marca 2005 r., III KK 249/04, OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 63). Do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne "własnoręczne" realizowanie znamion czynu zabronionego (np. "bicie", "zabieranie"), gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról (por. wyrok SN z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110; A. Marek: Komentarz do KK, Lex 2010 r., teza 3,4,5).

Wspólne wykonanie czynu zabronionego oznacza, iż współdziałający sprawcy łącznie (nie zaś każdy z osobna) muszą zrealizować komplet jego ustawowych znamion. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest zatem konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował wszystkie znamiona, lecz by prowadziła do tego suma ich zachowań. Kwestia ta jest najwyraźniej dostrzegalna przy tzw. przestępstwach dwuetapowych. W zależności bowiem od przyjętego podziału ról poszczególne etapy mogą być wykonywane przez innego ze współdziałających. W przypadku popełnianego we współsprawstwie przestępstwa rozboju (art. 280 § 1 k.k.) może się zdarzyć, że tylko jeden sprawca używa wobec

pokrzywdzonego przemocy, drugi zaś zabiera w celu przywłaszczenia należącą do pokrzywdzonego rzecz. Istotne jest natomiast, że w rezultacie takiej wspólnie podjętej akcji w sumie zrealizowane zostały wszystkie znamiona rozboju (J. Giezek: Komentarz do kk, Lex, teza 10).

Dla przyjęcia współsprawstwa z art. 280 § 2 k.k. tego współdziałającego, który samodzielnie nie posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem, wystarczy, aby miał on świadomość, że współdziała z osobą, która takim przedmiotem się posługuje i aby na to się godził, tzn. akceptował taki stan. Dla bytu przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. nie jest także konieczne, aby sprawcy, działając wspólnie, uzgodnili uprzednio, że rozboju dokonają z użyciem niebezpiecznego narzędzia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 października 2012 r., sygn. akt II AKa 345/12, LEX nr 1285291).

Przekładając powyższe rozważania teoretyczne na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż wszyscy oskarżeni działali według podziału ról, w ramach tzw. porozumienia dorozumianego.

Z zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonych wynika, iż zanim D. S. (1) i J. F. przytrzymując pokrzywdzonego i przeszukując kieszenie, odebrali mu karty bankomatowe i gotówkę, M. P. (1) zwróciła się do niego z żądaniem oddania pieniędzy. K. K. (1) wskazał ją jako osobę, która zainicjowała całe zdarzenie. Gdy J. F. wyszedł z mieszkania D. S. (1) uderzył kilkukrotnie K. K. (1), a następnie przytrzymał go wykręcając mu ręce. M. P. (1) przyniosła w tym czasie nóż i podała go S., a następnie przeszukała kieszenie pokrzywdzonego. Gdy nic w nich nie znalazła, zabrała stojącą obok wersalki reklamówkę należącą do pokrzywdzonego i po zbadaniu jej zawartości, schowała ją do szafki.

Powyższe wskazuje, iż w obu fazach czynu oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu (przy czym w drugiej fazie bez udziału J. F.) i stosowali wobec pokrzywdzonego przemoc, zaś w drugiej fazie obok przemocy także groźbę użycia noża. Należy przyjąć, że podczas całego zdarzenia D. S. (1) był najbardziej aktywny, agresywny, chociażby z uwagi na fakt, iż to on stosował wobec pokrzywdzonego przemoc. J. F. i M. P. (1) byli jednak obecni przy zdarzeniu, akceptowali zachowanie D. S. (1), a także swoją postawą wymuszali na pokrzywdzonym określone zachowanie. Oboje przeszukiwali kieszenie K. K. (1). J. F. próbował wypłacić z bankomatu pieniądze bez jego zgody, natomiast M. P. (1) zabrała należącą do niego reklamówkę i schowała ją przed pokrzywdzonym do szafki. Oskarżona również w pełni aprobowała postępowanie D. S. (1) podczas nieobecności J. F., polegające na biciu K. K. (1), na skutek którego pokrzywdzony doznał stłuczenia klatki piersiowej.

W odniesieniu do czynu przypisanego D. S. (1) należy mieć na uwadze, że działał on w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 kk. Oskarżony wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 11 lutego 2009 r. wydanym w sprawie o sygn. IX K 488/08 został skazany za przestępstwo z art. 158 § 1 kk, na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której odbywanie zakończył w dniu 24 maja 2011 r. D. S. (1) dopuścił się przypisanego mu czynu w dniu 12 kwietnia 2012 r., a więc przed upływem pięciu lat od odbycia kary pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne (opinia o tymczasowo aresztowanym – k. 87, kserokopia wyroku w sprawie o sygn. IX K 488/08 – k. 89, dane o karalności k. 1226-1227).

Analiza danych o karalności dotyczących J. F. wskazuje, iż także on dopuścił się przypisanego mu w pkt. I czynu działając w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 kk. Oskarżony, wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubartowie z dnia 28 sierpnia 2001 r. wydanym w sprawie o sygn. akt IX K 419/01 został skazany za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 279 § 1 kk na karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, której odbywanie zakończył w dniu 25 września 2010 r. Oskarżony J. F. popełnił czyn przypisany mu w pkt. I w dniu 12 kwietnia 2012 r., a więc przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne (opinia o tymczasowo aresztowanym – k. 94, dane o karalności k. 1222-1223).

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał D. S. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., natomiast J. F. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Jak słusznie podkreśla SN, kumulatywna kwalifikacja prawna, najpełniej oddaje kryminalną zawartość popełnionego czynu, gdyż „sprawca swoim zachowaniem narusza kilka przepisów ustawy karnej, z których żaden z osobna wzięty nie wyczerpuje całej określonej znamionami treści konkretnego czynu i dopiero wszystkie przepisy razem wzięte obejmują całość stanu faktycznego, oddając w pełni stopień karygodności przestępnego zachowania sprawcy”.(wyr. z 22 XI 1994r. OSNKW 1995 poz. 5).

Ponadto J. F. zagroził K. K. (1) pozbawieniem życia, gdyby powiadomił Policję o dokonanym na nim rozboju. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonego oraz faktu, iż Policję zawiadomił nie on, lecz spotkana przez niego przypadkowa osoba, należy uznać, że groźba ta spowodowała u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę jej spełnienia.

Przestępstwa z art. 245 kk dopuszcza się ten, kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela albo oskarżonego lub w związku z tym narusza jego nietykalność cielesną.

Przedmiotem ochrony przepisu art. 245 k.k. jest zarówno niezakłócona realizacja zadań wymiaru sprawiedliwości, jak i wolność oraz nietykalność wymienionych w nim osób, które, spełniając obowiązki określone prawem, przyczyniają się do realizacji tych zadań i z tego powodu powinna im być zapewniona ochrona prawna. Jest to przestępstwo powszechne, formalne (do jego znamion nie należy bowiem skutek w postaci rzeczywistego wywarcia wpływu na czynności osób w przepisie wskazanych), które może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim o szczególnym zabarwieniu (dolus coloratus), ponieważ sprawca działa w celu wywarcia wpływu.

Jak podniósł SN w postanowieniu z dnia 7 stycznia 2009 r., IV KK 225/08, OSNKW 2009, nr 6, poz. 44: "Świadkiem w rozumieniu art. 245 k.k. jest zarówno osoba, która złożyła zeznania, została powołana albo wezwana do ich złożenia, jak również osoba, która była świadkiem czynu i posiada wiadomości potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy"

Wywieraniem wpływu za pomocą groźby bezprawnej lub przymusu będzie m. in. uniemożliwienie udziału w sprawie i złożenia wyjaśnień, zeznań albo przedstawienia opinii (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2001 r., II AKA 65/01, KZS 2001, z. 6, poz. 31). W myśl art. 115 § 12 k.k. groźbą bezprawną jest między innymi groźba, o której mowa w art. 190 k.k. (groźba karalna), czyli groźba popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub na szkodę osoby mu najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Należy mieć przy tym na uwadze, że przepis art. 245 k.k. stanowi lex specialis w stosunku do art. 191 § 1 k.k. (por. wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2009 r., II KK 303/08, LEX nr 507941).

Z zeznań pokrzywdzonego wynika, że jeden ze sprawców przed opuszczeniem przez niego mieszkania groził mu pozbawieniem życia w razie zawiadomienia Policji. Użył on słów „będziesz mógł kopać sobie dół”. K. K. (1) w swoich zeznaniach nie był w stanie jednoznacznie określić, który z oskarżonych mu groził. Mając na uwadze, że zdolności postrzegania i odtwarzania zdarzeń przez pokrzywdzonego były ograniczone, za przypisaniem J. F. tego czynu przemawia to, iż M. P. (1) i D. S. (1) zgodnie wyjaśnili, że słowa te wypowiedział J. F.. Nadto sam oskarżony J. F. przyznał się ostatecznie do popełnienia tego czynu (k. 398).

Przystępując do wymiaru kary Sąd kierował się przesłankami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk. Oceniając stopień społecznej szkodliwości Sąd wziął pod uwagę dyrektywy zawarte w art. 115 § 2 kk.

Wymierzając M. P. karę za czyn z pkt. I. Sąd uwzględnił rodzaj i charakter dobra, które było przedmiotem zamachu, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru, motywację sprawcy, jak również jego właściwości i warunki osobiste.

Okolicznością obciążającą M. P. są przesłanki zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, które świadczą o wysokim stopniu winy i społecznej szkodliwości jej czynu. Przede wszystkim wskazać należy, iż oskarżona dokonała zamachu na tak ważne dobro prawnie chronione jakim jest zdrowie i wolność człowieka, a także mienie. Przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. którego dopuściła się M. P. (1) charakteryzuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Przemawia za tym

fakt posłużenia się nożem, co w sposób istotny zwiększało niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. M. P. (1) działała przy tym z zamiarem bezpośrednim, z niskich pobudek.

Okolicznością łagodzącą przyjętą przez Sąd było częściowe przyznanie się M. P. do popełnienia zarzucanego przestępstwa, przeproszenie pokrzywdzonego, wyrażenie skruchy i chęci zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę, a także dotychczasowa niekaralność oskarżonej. Z opinii nadesłanej z Aresztu Śledczego wynika, iż zachowywała się ona poprawnie. Wyróżniała się wysoką kulturą osobistą, była grzeczna i taktowna w stosunku do przełożonych (opinia z Aresztu Śledczego w L. – k. 96-97).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd uznał, że w stosunku do M. P. zaistniały przesłanki do zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, przewidziane w art. 60 § 2 pkt 2 k.k. Na rozprawie w dniu 28 listopada 2012 r. M. P. (1) przeprosiła K. K. (1) i wyraziła wolę zadośćuczynienia krzywdzie pokrzywdzonego (k. 532).

Z tego też względu Sąd, na podstawie art. 60 § 6 pkt 2 k.k., wymierzył M. P. karę 2 lat pozbawienia wolności, która mieści się pomiędzy dolną granicą ustawowego zagrożenia wynoszącego 3 lata, a jedną trzecią tejże granicy. Na mocy art. 33 § 2 k.k. Sąd wymierzył obok pozbawienia wolności grzywnę w wysokości 80 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. Określając ilość stawek dziennych i wysokość jednej stawki Sąd wziął pod uwagę wszystkie dyrektywy wymiaru kary, jakie legły u podstaw wysokości kary pozbawienia wolności, a nadto sytuację majątkową i możliwości zarobkowe oskarżonej. Sąd uznał, iż kara ta stanowić będzie sprawiedliwą represję karną za popełniony czyn.

Wymierzając D. S. (1) karę za czyn z pkt. I. Sąd uwzględnił rodzaj i charakter dobra, które było przedmiotem zamachu, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru, motywację sprawcy, jak również jego właściwości i warunki osobiste.

Okolicznością obciążającą D. S. (1) są omówione poniżej przesłanki przedmiotowe i podmiotowe, które świadczą o wysokim stopniu winy i społecznej szkodliwości jego czynu. Przede wszystkim wskazać należy, iż oskarżony dokonał zamachu na tak ważne dobro prawnie chronione jakim jest zdrowie i wolność w zakresie wyboru zachowania się człowieka, a także mienie. Sposób działania oskarżonego nacechowany był agresją. Przystępstwo z art. 280 § 2 k.k. którego dopuścił się D. S. (1) charakteryzuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Przemawia za tym fakt posłużenia się nożem, co w sposób istotny zwiększało niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. D. S. (1) działał z zamiarem bezpośrednim, z niskich pobudek.

Okolicznością łagodzącą przyjętą przez Sąd było częściowe przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego przestępstwa.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd wymierzył D. S. (1) wyższą karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, wyższą niż pozostałym oskarżonym. Sąd wymierzył także oskarżonemu na mocy art. 33 § 2 k.k. grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. Ustalając ilość stawek dziennych i wysokość jednej stawki Sąd wziął pod uwagę wszystkie dyrektywy wymiaru kary, jakie legły u podstaw określenia wysokości kary pozbawienia wolności, a nadto sytuację majątkową i możliwości zarobkowe oskarżonego.

Podnieść tu należy, że całokształt okoliczności zdarzenia, a w szczególności charakter popełnionego czynu, a także postawa oskarżonego, niejednokrotnie naruszającego porządek prawny, świadczy o znacznym stopniu demoralizacji D. S. (1). Oskarżony, był uprzednio wielokrotnie karany. Z opinii nadesłanej z Aresztu Śledczego wynika, iż wprawdzie jego postawa i zachowanie nie budzi zastrzeżeń, lecz deklaruje on przynależność do podkultury przestępczej. Nie był nagradzany ani karany i zachowuje się przeciętnie (opinia z Aresztu Śledczego w L. – k. 87-88). Powyższe wskazuje, iż D. S. (3) mimo, że w przeszłości przebywał już w warunkach izolacji więziennej, nie wyciągnął właściwych wniosków co do swojego postępowania i zasadnym jest wymierzyć wobec niego taką karę, której dolegliwość uświadomi mu nieuchronność kary, a społeczeństwu nieopłacalność podejmowania działań przestępczych i lekceważenia porządku prawnego.

Mając powyższe na względzie Sąd przyjął, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości, jak również w należyтым stopniu uwzględnia cele kary, zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak również wychowawczego i zapobiegawczego oddziaływania na osobę oskarżonego.

Odnosząc się do J. F. stwierdzić należy, iż jako okoliczność obciążającą przy wymierzeniu mu kary za przestępstwo rozboju Sąd uznał wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, a także uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego. Omawiając natomiast okoliczności łagodzące wskazać należy, iż porównując jego zachowanie i D. S. (1), jawi się ona jako mniej agresywna. Nie był on inicjatorem zdarzeń. Z zeznań pokrzywdzonego wynika bowiem, iż to D. S. (1) jako pierwszy uderzył pokrzywdzonego. Nie umniejszając roli J. F. w popełnionym przestępstwie, bowiem wszyscy oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, zasadniczą okolicznością jest to, iż nie brał on udziału w części zdarzenia, w której został użyty nóż. Zachowanie J. F. sprowadzało się zatem do udziału w przytrzymaniu i przeszukaniu pokrzywdzonego w pierwszej fazie oraz próbie podjęcia pieniędzy z bankomatu.

Sąd miał także na uwadze opinię oskarżonego z Aresztu Śledczego w L.. Z opinii tej wynika, iż zachowanie i postawa J. F. była przeciętna. Nie sprawiał trudności wychowawczych. Nie deklarował przynależności do subkultury przestępczej. Był zatrudniony jako wydający posiłki. Prezentował bezkrytyczny stosunek do zarzuconego mu czynu (opinia k. 94-95).

Z uwagi na powyższe Sąd wymierzył J. F. za czyn z pkt. I. karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 § 2 k.k. grzywnę w wysokości 60 stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. Ustalając ilość stawek dziennych i wysokość jednej stawki Sąd wziął pod uwagę wszystkie dyrektywy wymiaru kary, jakie legły u podstaw określenia wysokości kary pozbawienia wolności, a nadto sytuację majątkową i możliwości zarobkowe oskarżonego.

Wymierzając J. F. karę za czyn z pkt. II Sąd miał na uwadze przede wszystkim charakter tego przestępstwa, które godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, jak również nietykalność cielesną i wolność człowieka. Okolicznością łagodzącą był fakt, iż oskarżony ostatecznie przyznał się do jego popełnienia. Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył wobec J. F. za czyn z pkt. II karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

W oparciu o art. 85 i 86 § 1 kk Sąd połączył orzeczone wobec J. F. kary i na zasadzie pełnej absorpcji jako karę łączną wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał, iż dolegliwość ta nie przekroczy stopnia winy oskarżonego, jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości jego czynów oraz uwzględnia należyte cele prewencyjne.

Kierując się treścią art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia w sprawie: M. P. (3) od dnia 12 kwietnia 2012 r. do 15 maja 2013 r., D. S. (1) od dnia 12 kwietnia 2012 r. do 10 października 2013 r. i od dnia 11 lutego 2013 r. do 13 marca 2013 r., i J. F. od dnia 12 kwietnia 2012 r. do 10 października 2013 r.,

Rozstrzygnięcie o kosztach obrony z urzędu uzasadnia art. 618 § 1 pkt 11 kpk oraz § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 02163 1348). Działając na tej podstawie Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. S. i adw. J. P. kwoty po 2.509,20 zł. Wynagrodzenie dla adw. K. K. (5) zostało zasądzone odrębnym postanowieniem z dnia 27 maja 2014 r.

Odnosząc się do orzeczenia w przedmiocie kosztów sądowych, Sąd na podstawie art. 624§1 kpk zwolnił oskarżonych od opłaty i wydatków poniesionych w sprawie. Uiszczenie kosztów sądowych w całości byłoby dla wyżej wymienionej zbyt uciążliwe, zważywszy na fakt, że oskarżeni nie posiadają stałego zatrudnienia.

Z tych względów i na mocy powołanych wyżej przepisów Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.